ŻYCIE GOSPODARCZE

Dwutygodnik poświęcony sprawom gospodarczym Polski Zachodniej

Organ Związku Fabrykantów Tow. zap. w Poznaniu.

Redakcja i Administracja: Rzeczypospolitej 1, II — telefon 25-95.

Redaktor przyjmuje w dni powszednie od godz. 11—1; Administracja od 9—3.

Poznań, dnia 15 czerwca 1931

Prenumerata wynosi: w kraju z przesyłką rocznie 30 zł, półrocznie 15 zł, kwartalnie 7,5 zł, zagranicą z przesyłką rocznie 36 zł, półrocznie 18 zł, kwartalnie 9 zł. Numer pojedyńczy 1,5 zł.

NR. 12 Wydawca: *Związek Fabrykantów Tow. zap. w Poznaniu.* **ROK 10**

Z Walnego Zebrania Związku Fabrykantów.

W dniu 10 czerwca b. r. odbyły się na sali Koła Towarzyskiego dwa walne zebrania Związku Fabrykantów. Pierwsze poświęcone było wyborowi dwóch nowych radców do Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu, w miejsce pp. dr. Degórskiego i inż. Łuszczewskiego, którzy złożyli swoje mandaty.

Zebranie zagaił p. Prezes Samulski, oddając następnie, stosownie do § 33 Regulaminu Wyborczego, przewodnictwo w ręce Komisarza Wyborczego Izby p. Dr. Hempowicza.

Wybrano jednomyślnie jako nowych radców Izby pp. Dr. Stefana Dąbrowskiego, właściciela przemysłu rolnego w Jeziorkach, oraz Stanisława Stempniewicza, właściciela fabryk perfumeryjno-kosmetycznych w Poznaniu.

Bezpośrednio po Walnem Zebraniu, zwołanem dla wyborów dwóch nowych radców do Izby Przemysłowo-Handlowej, odbyło się na sali Koła Towarzyskiego pod przewodnictwem p. Prezesa Samulskiego drugie Walne Zebranie Związku. Spraw objętych porządkiem obrad drugiego zebrania nie można było zamieścić na pierwszem zebraniu, a to z uwagi na przepis § 33 Regulaminu Wyborczego Izby, który postanawia, że wyłącznem zadaniem Walnego Zebrania zwołanego dla wyboru radców może być tylko dokonanie wyborów.

Zagajając drugie zebranie p. Prezes Samulski zaznaczył, że zebranie to, jako drugie z kolei (pierwsze doroczne Walne Zebranie, na którem brak było odpowiedniego quorum, odbyło się w dniu 28 kwietnia b. r.), władne jest bez względu na ilość obecnych większością 3/4 głosów obecnych uchwalić proponowane przez Prezydjum zmiany statutu.

Z kolei udzielił p. Prezes Samulski głosu p. Dyrektorowi Łyczywkowi, który wniósł o całkowite skreślenie art. 5 statutu oraz o uzupełnienie art. 12 w tym sensie, że Prezydjum wybierane będzie odtąd na 3 lata. Obydwie poprawki jednogłośnie przyjęto.

Następnie p. Prezes Samulski wygłosił referat o położeniu gospodarczem. Twierdził on na wstępie, iż twierdzenie o powszechności kryzysu światowego jest nieścisłe, gdyż istnieje cały szereg krajów dotkniętych przesileniem w stosunkowo nieznacznym stopniu j. np. Czechosłowacja, Szwajcarja, Danja, Szwecja, i t. d. W ocenie kryzysu mówca podziela opinję b. ministra Matuszewskiego, stwierdzającą brak równowagi w stosunkach między państwami europejskiemi a Ameryką Północną, która nagromadziła ogromne zasoby kapitałowe przy równoczesnem braku ich w Europie. Brak solidaryzmu w stosunkach międzynarodowych jest jednem z najpoważniejszych źródeł kryzysu. Prace Ligi Narodów i innych ciał międzynarodowych nad usunięciem kryzysu nie odniosły dotąd realnego skutku.

Jeśli chodzi o nasze wewnętrzne położenie, stwierdzić należy, iż Polska nie bardzo może liczyć na pomoc zagraniczną i raczej powinna się opierać na własnych siłach. Główną przyczyną przesilenia w Polsce był spadek cen na płody rolnicze, który spowodował ogólne zmniejszenie się siły nabywczej w kraju i powszechny kryzys. Obecnie obroty skurczyły się do najniezbędniejszych artykułów. Niestety, nie byliśmy przygotowani do przetrwania kryzysu, gdyż zarówno ciała zbiorowe, jak i jednostki nie nagromadziły potrzebnych rezerw i oszczędności. Wszyscy wierzyli w nieprzerwany rozwój gospodarczy, inwestowali nadmiernie, zamiast inwestycje te rozłożyć na dłuższy okres czasu. Dzisiaj mści się wydatkowanie nadwyżek budżetowych oraz powszechny pęd do rozbudowy.

Wielką zaporą dla powrotu do normalnych stosunków jest brak zaufania do własnych sił i własnego państwa, pod wpływem którego kapitały polskie w setkach miljonów wędrują zagranicę w okresie, gdy nam dokucza brak pieniędzy. Gdyby to zaufanie do własnych sił wróciło, mielibyśmy dostateczną ilość środków na opędzenie przynajmniej najważniejszych naszych potrzeb państwowych i nie potrzebowaliśmy się ubiegać o pożyczki zagraniczne, bardzo kosztowne i nie zawsze zawierane na wygodnych warunkach. Jeżeli społeczeństwo zatraca zaufanie do własnych sił, to nie można się dziwić, że nie znajdujemy zaufania zagranicą. Stwierdzić nadto trzeba, że układ celny niemiecko-austrjacki oraz militarystyczne nastroje w stosunku do nas naszego zachodniego sąsiada, podminowywują jeszcze nasz kredyt zaufania zagranicą. Zanik zmysłu pracy, zbytnie rozpolitykowanie społeczeństwa, nastawienie antykapitalistyczne niektórych części społeczeństwa, wreszcie brak zainteresowania się społeczeństwa sprawami gospodarczemi są dalszemi przeszkodami dla odzyskania zdrowia w dziedzinie ekonomicznej. Mówca wytknął również prasie brak zrozumienia dla ważnych spraw gospodarczych i zaproponował odpowiednią rezolucję, która została też przyjęta. Apelem do solidarnej współpracy całego społeczeństwa nad usunięciem przyczyn kryzysu zakończył p. Prezes Samulski swe przemówienie, przyjęte przez zebranych oklaskami.

W dyskusji przemawiali pp. radca Żak, arch. Mieczkowski, prezes Fr. Maciejewski i Zwierzchowski. P. Żak przytoczył szereg argumentów dowodzących, iż brak zaufania do własnych sił jest wynikiem działalności naszych władz. Ucieczka kapitałów zagranicę spowodowana jest prześladowaniem kapitałów w Polsce przez zarządzenia podatkowe i inne. Gdyby rząd szanował kapitał, wtedy znalazłby na swoje potrzeby pożyczki wewnętrzne. Również w dziedzinie ustawodawstwa społecznego potrzebna jest gruntowna reforma. Przemysłowi zagranicznemu udziela się wbrew interesom produkcji krajowej różnych przywilejów, które faktycznie szkodzą tylko Skarbowi Państwa.

Z dalszych spraw znajdowała się na porządku dziennym zebrania kwestja wprowadzenia egzaminów praktycznych dla uczniów handlowych oraz przemysłowych.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu na życzenie sfer kupieckich zamierza w celu lepszego wykwalifikowania przyszłego personelu handlowego wprowadzić obowiązkowe egzaminy praktyczne dla uczniów handlowych przed utworzonemi przy niej specjalnemi komisjami egzaminacyjnemi.

Ze względu na to, że wprowadzenie egzaminów takich dla uczniów handlowych pociągnęłoby zapewne za sobą egzaminy praktyczne dla uczniów przemysłowych, poddano na zebraniu pod szczegółową dyskusję, czy wprowadzenie podobnych egzaminów kwalifikacyjnych byłoby wskazane i celowe. Nad sprawą tą wywiązała się bardzo obszerna dyskusja, w której zabierali głos pp. Zwierzchowski, dyr. Pawłowski, radca Żak, Radajewski, Szmelter, konsul Niedbał,

dyr. Maciejewski, prezes Samulski oraz radca Dr. Hempowicz.

Ponieważ dyskusja nie doprowadziła do uzgodnienia poglądów, a sprawa niebawem znajdzie się na wokandzie plenarnego posiedzenia Izby, na którem radcowie sekcji przemysłowej winni zająć zdecydowane stanowisko, uchwalono, że Związek poprosi na specjalne posiedzenie radców sekcji przemysłowej Izby Przemysłowo-Handlowej, którzy wspólnie z Radą Związku zajmą stanowisko do omawianej sprawy.

Po wolnych głosach p. przewodniczący solwował Zebranie, które trwało przeszło 3 godziny.

Popieranie wytwórczości krajowej.

W ostatnim numerze naszego pisma z dnia 1 czerwca r. b. zamieszczonym został referat z „Zjazdu organizacyj popierania wytwórczości krajowej", który się odbył w Warszawie dnia 10 maja r. b.

Nie wiem dlaczego pominięto w nim referaty inne, więcej może interesujące, a szczegółowo referowano o przemówieniu p. Bolesława Rutkowskiego, przedstawiciela Izby Przemysłowo - Handlowej w Warszawie. Referat jego bowiem traktować należy jako pogląd trochę jednostronny przedstawiciela kupiectwa, traktujący tak szeroki temat, bądź co bądź, z punktu widzenia kupca i nie poruszający zagadnienia „obrony przemysłu polskiego" tak wszechstronnie, jakby to w interesie sprawy uczynić należało.

Uzupełnieniem tego mógłby być tylko znakomity referat p. Rogera Battaglii, który tutaj został, z niezrozumiałych dla mnie przyczyn, opuszczony.

Wywody p. B. Rutkowskiego, które streścić można w tem, że „fabrykaty krajowe wtedy tylko należy propagować, jeżeli są tańsze od zagranicznych i co najmniej tak samo dobre", nie mogą pozostać bez odpowiedzi. Tezy podobne, chociaż na pozór tak zrozumiałe, wprowadzają w błąd publiczność i bezkrytycznych publicystów, czego dowodem chociażby artykuł w nr. 235 Kurjera Poznańskiego z dnia 23 maja r. b. pod tytułem „Nowy etap propagandy wyrobów krajowych".

Istnieje zasadnicze nieporozumienie, panujące na punkcie popierania wytwórczości krajowej, które w interesie dobra Kraju musi być usunięte. Publikacje tego rodzaju wywołać muszą wrażenie, że przemysłowi polskiemu i całej polskiej produkcji czyni się łaskę, jeżeli się im konceduje prawo do propagandy przez odnośne organizacje i przez kupiectwo tylko wtedy, gdy towar polski jest tańszy i lepszy od zagranicznego. Pomija się cały splot warunków, w jakich przemysł krajowy pracuje i się rozwija; pomija się gładko dumpingi zagranicy, kryzysy i niemoc ekonomiczną, spotęgowaną u nas, większe ciężary publiczne i socjalne oraz związane z tem losy pracującej ludności.

Kto w ten sposób pojmuje obowiązki każdego obywatela wobec propagandy polskiej pracy, t. j. pracy samego siebie jako jednostki, ten sprawie narodowej szkodzi.

Przemysł zaś może w myśl przysłowia powiedzieć: „Z nieprzyjaciółmi moimi dam sobie radę — od przyjaciół tego rodzaju, uchowaj mnie Boże!"

Przyjrzyjmy się teraz jakby wyglądało w praktyce wprowadzenie wymienionych wyżej poglądów w życie.

Jeżeli weźmiemy „większą taniość" produktów polskich od zagranicznych, stwierdzić można, że przeważna ich część jest rzeczywiście tańszą, jeśli się weźmie normalne ceny rynków zagranicznych. Niestety, zapominać nie można, że w dzisiejszych perturbacjach ekonomicznych, rozmaite kraje wysyłają zagranicę towary niżej własnego kosztu. Bądź to dla upłynnienia swego bilansu handlowego, bądź też dla dezorganizowania rynku innych państw. Gdyby Państwo Polskie nie broniło się cłami i reglementacjami przed takiemi atakami, przyprawiłoby o ruinę swoją własną produkcję i wszystkie źródła, jakiemi dysponuje, nie wystarczyłyby na utrzymanie wzrastającej armji bezrobotnych. Upadek produkcji, zanik siły konsumcyjnej, musiałyby prowadzić prostą drogą do zupełnej katastrofy ekonomicznej.

Każdemu znane są przykłady, że niemieckie produkty, zwłaszcza w maszynach, aparatach, chemicznych wyrobach etc. sprzedaje się tutaj daleko taniej jak w Niemczech. Wiedeńskie kapelusze, bieliznę i galanterję daleko taniej kupuje się w Polsce, jak w Wiedniu samym. Rosyjskie wyroby rozmaitych kategoryj zaczynają wchodzić na nasz rynek po cenach, które nawet ceny naszego surowca nie pokrywają. Państwo to, które jako państwo „robotnicze i chłopskie" wprowadziło przymus pracy, wyzbycie się własności jednostki na rzecz komuny, pracuje w rezultacie nowoczesnymi białymi niewolnikami. Kwestja własnych kosztów, kalkulacji produkcji, amortyzacji, wcale tam nie wchodzi w rachubę. Głodująca ludność, żywność wydawana na kartki, nie przeszkadzają temu, że się całe okręty zboża, cukru, mąki, tkanin etc. rzuca na rynki zagraniczne po cenach niższych od własnych kosztów produkcji w innych krajach. Na dumping sowiecki narażoną jest najwięcej Polska, jako kraj sąsiadujący z Rosją.

Czyż jest do pomyślenia, aby Polska pozwoliła bez ograniczeń na zalew swego rynku produkcją rosyjską?

Czyż spokojnie może się społeczeństwo polskie przyglądać temu, że warsztaty nasze pustoszeją, przedsiębiorstwa upadają, szeregi bezrobotnych robotników i pracowników umysłowych się przerażająco zwiększają? I tylko dlatego, że kupiec polski sprowadzić może tańszy towar zagraniczny i więcej na nim zarobić?

Czyż tolerować można zakup tańszego zboża rosyjskiego wtedy, gdy rolnictwo nasze przechodzi klęskę i ruinę z powodu niskich cen na zboże?

Byłaby to polityka dzieci, a przedewszystkiem samobójców. Zagadnienie taniości sprowadzi się odrazu ad absurdum, gdy się zważy, jak niektóre sfery upatrują w kupiectwie niepotrzebnego pośrednika, który towar niepotrzebnie podraża. Bez tego pośrednictwa chciałyby się obyć. Albo gdy spółdzielnie towarowe, mieszkaniowe i konsumy najrozmaitsze stają się dzisiaj tak modne i przez sfery oficjalne uprzywilejowane. Gdy publiczność albo „gospodyni domu", wymieniona z takim naciskiem w wspomnianym artykule Kurjera Poznańskiego, nie będzie się kierowała innemi względami, jak taniością, to swoje potrzeby w przeważnej części pokryć może z pominięciem polskiego kupca. Chodzą po domach wojażerowie domów niemieckich, austrjackich i gdańskich z pełnemi kuframi „tanich i dobrych rzeczy". Niewątpliwie zdołają przekonać nasze gospodynie, że obuwie, bielizna, krawaty, materjały dziane i tkane zagraniczne są lepsze i tańsze od polskich, gdy polskie kupiectwo i prasa same zwracają na to uwagę społeczeństwu.

Ruch przemytniczy albo na pół-legalny na granicy Gdańska i niemieckiego Śląska napewno dozna wielkiego ożywienia, ale napewno z pominięciem kupiectwa polskiego.

Przyjrzyjmy się teraz zagadnieniom dobroci towaru! Zapewne, mamy dziedziny produkcji, w których może nie dorównujemy towarowi zagranicznemu. To będą przedewszystkiem perfumy paryskie i nicejskie, jedwabie lyońskie, szampany francuskie, sery szwajcarskie, holenderskie i francuskie, kawiory rosyjskie, cygara niemieckie, bez których jednak obywać się trzeba, gdy kraj jest w kryzysie gospodarczym. Są natomiast wyroby n. p. w elektrotechnice, mechanice precyzyjnej i chemiczne, których się jeszcze w Polsce nie wyrabia, albo w ilości i jakości niedostatecznej. Przeciw sprowadzaniu takich wyrobów nikt rozsądny głosu podnosić nie będzie. Owszem, sprowadzać je będziemy jako nam potrzebne i użyteczne. Sprowadzać je będziemy natomiast z

krajów, które z równą tolerancją traktują naszą produkcję, nasz eksport i nie stawiają nam nieprzebytych barjer celnych.

Któż zresztą ma u nas decydować o dobroci towaru? Jeżeli się rozchodzi o towary w kraju niewyrabiane a potrzebne dla rozszerzenia rodzimej produkcji, rozstrzygają o tem fachowcy, których nam nie brak. Jeśli zaś się rozchodzi o przedmioty zbytku, jak przysmaki zagraniczne, mydełka i perfumy, galanterje i fatałaszki rozmaitego rodzaju, decyduje szeroka publiczność. Decydującą zaś bezwzględnie jest ta z czasów niewoli nam pozostała manja chwalenia tego, co obce, napawająca się jak narkotykiem obcemi nazwami, choćby za niemi kryła się zwyczajna tandeta. Czyż nie leży w naszym interesie ogólnym, aby takie przesądy i nawyki publiczności zwalczać? Czyż nie możemy żądać, aby te sfery, które bezpośrednią mają styczność z konsumentem, jak prasa i kupiectwo, stanęły w służbie krajowej produkcji i one podejmowały szeroką akcję uświadamiającą? Wygodnem jest chować się za tak popularne hasła, jak „taniość i dobroć" — jeszcze wygodniej powoływać się na gusta i wymagania publiczności. O wiele przecież trudniej jest stanąć do służby o postulaty ekonomiczne całego kraju, o uświadamianie jednostki co do solidarności wszystkich warstw, gdy chodzi o ochronę pracy każdego obywatela polskiego. Tam upodobania, gusta i nawyki jednostki, jak interesy jednej warstwy, schodzić muszą na plan drugi.

Nasze związki propagandy wytwórczości krajowej, zwłaszcza „Związek Obrony Przemysłu Polskiego" w Poznaniu, jako swój program wyraźnie propagują zasadę **„niekupowania i niesprowadzania z zagranicy towarów niepotrzebnych i w kraju niewyrabianych"**.

Organizacje te czynią to w tem zrozumieniu, że dzisiejszej depresji ekonomicznej nie wolno ani grosza wkładać w inny produkt jak polski. Że propaganda wytwórczości krajowej to sprawa ogólna i paląca. Chodzi o egzystencję mas pracujących, o rolnictwo, przemysł i handel i dochody Państwa.

Wprowadzenie w ruch mechanizmu gospodarczego, który w znacznej części zaniemógł, uskutecznić można tylko wysiłkiem całego narodu. Motory i warsztaty ruszyć można, gdy społeczeństwo nabierze zaufania do własnych sił, do własnej produkcji i ostatni grosz nawet odda na ten cel.

(—) S. Samulski.

Od redakcji: Podając w nr. 11 „Życia Gospodarczego" sprawozdanie ze Zjazdu organizacyj popierania wytwórczości krajowej, zamieściliśmy tylko referat p. B. Rutkowskiego, dlatego, że nie nadesłano nam żadnych dalszych referatów z tego Zjazdu.

Polska Misja Handlowa do Sowdepji.

Polska Misja Handlowa, która jadąc na posiedzenie Sowpoltorgu w Moskwie, miała możność zapoznać się z życiem gospodarczo-społecznem Sowdepji, spełniła kilka konkretnych zadań. Dyrektorzy przedsiębiorstw metalowych, dostarczających już obecnie obrabiarek dla produkcji metalowej rosyjskich fabryk, objechali nieomal wszystkie fabryki, do których skierowano te obrabiarki, udzielili wyjaśnień na zgłoszone reklamacje i usunęli zarzuty. Reklamacje te powstały przeważnie stąd, że instrukcje dotyczące montażu i funckjonowania obrabiarek nie dotarły do fabryk, lecz pozostały przy centralach zakupna, względnie w stacjach doświadczalnych. Okazało się, że produkcja polska odznacza się wysokim poziomem, aczkolwiek nie wyższym w porównaniu ze stanem technicznym U. S. A. i Niemiec. Badano pozatem możliwości otrzymania dostaw w innym zakresie. Możliwości te otwierają się przedewszystkiem w zakresie instalowania kotłów, urządzeń gorzelni, cukrowni, cementowni i t. p. Nie wykluczone są równie dostawy nawozów sztucznych i barwników polskiej produkcji. Rozmowy na ten temat zostały rozpoczęte w Rosji i są w toku za pośrednictwem central rosyjskich.

Polski inżynier i majster, zajmujący swego czasu wybitne stanowisko w przemyśle rosyjskim, został obecnie zastąpiony specjalistami amerykańskimi i niemieckimi. Ten żywy kapitał doświadczenia, mogący pozatem stać się pionierem polskiej wytwórczości w Rosji, jest nieomal w zupełności stracony.

Ponieważ w Rosji istnieje psychoza niebezpieczeństwa interwencji państw „burżuazyjnych" i Polsce przypisuje się w tej interwencji wyimaginowaną rolę, liczyć się należy z dość silnem nastawieniem opinji prasowej przeciw Polsce. Pomimo to misja polska doznała przyjęcia z wszelkiemi honorami i wszelkich ułatwień. Kierownictwo handlowe Sowietów zdaje sobie bowiem sprawę z tego, że Polska, będąc wprawdzie bardzo skromną producentką artykułów przemysłowych w porównaniu ze Stanami Północnej Ameryki i Niemcami, spełnia jednak pożądaną rolę konkurenta na rynku, ułatwiając rosyjskim centralom zakupu swobodniejsze traktowanie ofert wymienionych przemysłów zagranicznych.

Ceny i warunki sprzedaży są oczywiście w tych okolicznościach bardzo zdeprecjonowane. W zespołach polskich fabryk, reflektujących na dostawy w Rosji, niema zatem miejsca na słabe pod względem zdolności technicznej i finansowej przedsiębiorstwa. Rozwój stosunków handlowych z Rosją znajduje swe naturalne granice w ograniczonych możliwościach sfinansowania tych dostaw, zwłaszcza ze strony Banku Polskiego.

Światowa sytuacja gospodarcza.

„Konjunktura Gospodarcza", omawiając ogólną światową sytuację gospodarczą, pisze co następuje:

Światowa depresja gospodarcza trwa jeszcze w dalszym ciągu, ulegając jedynie w końcu pierwszego kwartału objawom sezonowego ożywienia. Po wyeliminowaniu wpływu sezonu ogólny poziom wytwórczości wykazuje naogół dość znaczną stałość, zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych i Niemczech. Pewne pogłębienie się depresji, względnie dalsze trwanie recesji, zaobserwowano w Wielkiej Brytanji, Francji i Włoszech. Zmiany w zakresie wytwórczości w charakterze konjunkturalnym, jakie zachodzą jeszcze tu i owdzie, odznaczają się już nader łagodną tendencją, pozwalając przypuszczać, że w najważniejszych krajach przemysłowych konjunktura weszła lub wchodzi w tę część depresji, która nosi nazwę stagnacji. Pewne, mniej pomyślne tendencje, wywołać jeszcze może sytuacja na rynku surowców międzynarodowych, gdzie procesy likwidacyjne nie zostały jeszcze w wielu wypadkach zakończone; odnosi się to do tych zwłaszcza grup, gdzie polityka dostosowania wytwórczości do zmniejszonego popytu — z przyczyn konjunkturalnych i dzięki polityce „hand to mouth buying" — znalazła niedostateczne jeszcze zastosowanie, bądź ze względu na charakter produkcji (kauczuk, kawa, bawełna, zboże), bądź ze względu na trwające jeszcze trudności organizacyjne (cyna, cukier). Stąd wzrastające jeszcze zapasy, po ujawnieniu braku w sezonowem ożywieniu w I kwartale b. r. momentów konjunkturalnej poprawy, wywołały ponowną falę zniżkową cen.

Ułatwieniem dla przebiegu procesów likwidacyjnych — rozciągającem je jednak na dłuższy okres czasu — jest sytuacja międzynarodowego rynku pieniężnego, wykazującego coraz większą płynność w miarę kurczenia się działalności gospodarczej świata. Narastanie niewykorzystanych możliwości rynku pieniężnego w głównych ośrodkach finansowych świata, a zwłaszcza we Francji, powoduje coraz wyraźniejszy eksport kapitałów krótkoterminowych do krajów mniej pod tym względem zasobnych. Odpływ kapitałów z rynku pieniężnego, na lokacyjny, acz

przybierający na intensywności, odbywa się w stopniu niedostatecznym, zwłaszcza o ile chodzi o lokaty zagraniczne. W zakresie walorów dywidendowych, nieurzeczywistnienie się nadziei konjunkturalnych, związanych z sezonowem, wiosennem ożywieniem, pociągnęło za sobą załamanie się zwyżkowej fali kursów z początków I kwartału i powrót do zniżkowej tendencji z końca r. ub.

Rewizja ustawodawstwa gospodarczego.

Dowiadujemy się, że w łonie Rządu omawiana jest konieczność wszczęcia prac nad reformą całego naszego ustawodawstwa gospodarczego, a więc podatkowego, socjalnego i t. d. Ostatnio premjer Prystor przesłał do poszczególnych Ministerstw okólnik, w którym wzywa do rozpoczęcia prac nad rewizją poszczególnych działów ustawodawstwa gospodarczego. Okólnik zaznacza, iż mimo obecnego kryzysu gospodarczego i powstającej stąd trudności natychmiastowej realizacji rewizji ustawodawstwa gospodarczego w całej rozciągłości (np. reforma podatkowa), należy jednak wszcząć pracę nad zasadami tej rewizji, aby można było ją przeprowadzać stopniowo, w miarę poprawy ogólnej sytuacji gospodarczej. Okólnik porusza m. in. również niezmiernie ważną dla całego życia gospodarczego sprawę obciążeń socjalnych, których reforma jest, jak wiadomo, naczelnym postulatem najszerszych sfer przemysłowych i handlowych. Prace w kierunku reformy ustawodawstwa gospodarczego mają podjąć wszystkie zainteresowane resorty.

Podatek

W sprawie podatku komunalnego od samochodów, będących w posiadaniu przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych.

Na skutek wniosku Związku Fabrykantów w Poznaniu, Centralny Związek Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów wniósł w powyższej sprawie dnia 20. V. 31. następujący memorjał do Ministerstw Skarbu i Spraw Wewnętrznych:

„Ustawa z dnia 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych w art. 21 ustęp 3 postanawia, iż związki komunalne mogą pobierać podatki od posiadania przedmiotów zbytku, służących do osobistego użytku. Na zasadzie tego postanowienia związki komunalne uprawnione są do nakładania podatku od posiadania samochodu. Podatek ten z reguły jest wysoki i stawki jego nie są zróżniczkowane w zależności od faktu, czy samochód służy do wygody osobistej, czy też dla celów przedsiębiorstwa. Usiłowania zainteresowanych, aby nie uznawano za przedmioty zbytku samochodów, służących dla potrzeb przedsiębiorstwa, nie odniosły rezultatu. Wyjaśnienia Najwyższego Trybunału Administracyjnego idą w tym kierunku, że wszelkie samochody, oprócz służących do zarobkowego zwożenia osób i towarów, uznawane są za przedmioty zbytku.

Obciążenie podatkiem posiadania samochodów było dotkliwym i wielce niesprawiedliwym ciężarem, jeśli chodzi o samochody. posiadane przez przedsiębiorstwa handlowe i przmysłowe dla potrzeb przedsiębiorstwa.

Ustawa z dnia 3 lutego 1931 r. o Państwowym Funduszu Drogowym pogorszyła jeszcze powyższy stan rzeczy przez wprowadzenie opłat od pojazdów mechanicznych.

Wprawdzie ustawa o Państwowym Funduszu Drogowym w art. 22 punkt 4 znosi prawo opodatkowania pojazdów mechanicznych podatkiem komunalnym od przedmiotów zbytku, atoli uchylenie podatku od przedmiotów zbytku dotyczy jedynie pojazdów mechanicznych, używanych dla zarobkowego przewozu towarów przez przedsiębiorstwa przewozowe.

Zresztą ulga wyżej wskazana jest bezprzedmiotowa, ponieważ już według dotychczasowej judykatury podatkowi od zbytku nie podlegały samochody służące do zarobkowego przewożenia towarów.

W ten sposób istnieją dwa podatki od samochodów: jeden komunalny, drugi specjalny na fundusz drogowy.

Powyższe opodatkowanie samochodów jest dla przedsiębiorstw bardzo dotkliwym i częściowo nieuzasadnionym ciężarem. Należałoby dążyć do ustalenia zasady, że komunalnym podatkiem od zbytku nie powinny być obciążone samochody, służące dla potrzeb przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych.

Ponieważ statuty podatku od przedmiotów zbytku winny być zatwierdzane przez władzę nadzorczą, sądzimy, że w drodze odpowiednich instrukcyj tej władzy jest rzeczą możliwą przeprowadzenie powyższej zasady.

Z tych względów mamy zaszczyt prosić o wydanie w sprawie zatwierdzania statutów związków komunalnych, dotyczących podatku od przedmiotów zbytku instrukcji, aby nie był ściągany podatek od posiadania przez przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe samochodów służących dla potrzeb przedsiębiorstwa.“

Udowodnienie eksportu celem uzyskania ulgi w podatku przemysłowym od obrotu.

W związku z wejściem w życie z dniem 1 czerwca 1930 r. rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 14 marca 1930 r. o postępowaniu celnem (Dz. U. R. P. Nr. 33 z r. 1930, poz. 276) — Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, iż poczynając od tej daty, eksport towarów poza granice celne Rzeczypospolitej Polskiej winien być udowodniony w celu uzyskania ulgi w podatku przemysłowym (od obrotu) deklaracjami wywozowemi, przewidzianemi w § 50 (wzory Nr. Nr. 13 i 12 na papierze zielonym), — względnie w § 51 (wzór Nr. 14) powołanego rozporządzenia.

Narówni z deklaracją wywozową należy traktować zaświadczenia eksportowe, dotyczące wywozu wytworów hutniczych walcowanych oraz niektórych wyrobów metalowych, potwierdzone przez Urząd Celny w myśl postanowień §§ 3 i 4 rozporządzenia Ministerstwa Skarbu z dnia 30 lipca 1930 r. (Dziennik Urzędowy Ministerstwa Skarbu Nr. 24, poz. 260) oraz analogiczne zaświadczenie eksportowe, poświadczone przez Urząd Celny na inne towary eksportowe, korzystające z ulg podatkowych.

Przy eksporcie towarów drogą morską należy się kierować okólnikiem z dnia 21 lutego 1931 r. Nr. D. IV. 233/3/31 (Dz. U. M. S. Nr. 7 z r. 1931, poz. 98), podanym władzom podatkowym do wiadomości i zastosowania okólnikiem z dnia 28 lutego 1931 r. Nr. D. V. 2184/4/31.

W wypadkach, gdy eksport odbywa się za pośrednictwem organów pocztowych, należy nadal stosować się do zarządzeń okólników Min. Skarbu z dnia 17 kwietnia 1925 r. L. D. C. 2228/II/25 i z dnia 22 marca 1928 r. L. D. IV. 279/2/28.

Przy eksporcie produktów przemysłu naftowego za wystarczające do zwolnienia od podatku przemysłowego (od obrotu) należy uznać zaświadczenie bądź to Urzędu Celnego, bądź to Kontroli Skarbowej o wyjściu przesyłki olejów mineralnych poza obszar celny Rzeczypospolitej Polskiej.

Przy eksporcie artykułów drzewnych, korzystających z ulg przy eksporcie, a wysyłanych przez Gdańsk poza granice celne, zamiast deklaracji wywozowej miarodajnemi do przyznania ulgi są zaświadczenia kontroli skarbowej w Tczewie (Zajączkowie) oraz granicznej kontroli skarbowej w Starej Pile i Skarszewach o przejściu przesyłki przez wspomniane punkty. Do zaświadczenia winna być dołączona pisemna deklaracja wysyłającego, że dana przesyłka jest przeznaczona na eksport poza granice celne Polski.

Wobec możności wydania przy eksporcie artykułów drzewnych dwóch zaświadczeń wywozu (jednego przez kontrolę skarbową i drugiego przez Urząd Celny), w Gdańsku należy na omawiane wypadki eksportu zwrócić szczególną uwagę i każdorazowo porównywać przedstawione dowody eksportu z prowadzoną przez eksportera rachunkowością, — względnie z innemi posiadanemi przez niego dowodami.

Przesyłki drzewa wysyłane na imię gdańskich firm ekspedycyjnych i eksportowych również korzystają z uwolnienia od podatku przemysłowego (od obrotu) w razie udowodnienia w sposób niewątpliwy, że przedsiębiorstwa te wyeksportowały, nadesłane transporty zagranicę. W tym wypadku gdańskie firmy eksportowe i ekspedycyjne winny wystawić zaświadczenie, iż otrzymane transporty rzeczywiście zostały załadowane na statek i wywiezione przez polskie granice celne. Zaświadczenia takie winny zawierać numery otrzymanych wagonów za wskazaniem ilości i rodzaju materjału drzewnego, datę otrzymania wagonu oraz datę załadowania na statek.

Przy eksporcie ziemiopłodów (żyta, jęczmienia, owsa, rzepaku, rzepiku, siemienia konopnego, fasoli, grochu, bobiku, wyki, peluszki, soczewicy, łubinu, hreczki, koniczyny i saradeli) za pośrednictwem firm gdańskich należy kierować się wskazówkami okólnika z dnia 16 lipca 1930 r. L. D. V.5066/4/30. (Okólnik Min. Skarbu z 30. IV. 31 r. L. D. V. 3825/4/31.)

Egzekwowania zaliczek na podatek obrotowy.

W związku z wnioskami niektórych organizacyj przemysłowych jak pom. in. Związku Przemysłowców w Krakowie i Związku Fabrykantów w Poznaniu, o odroczenie egzekucji zaliczek na podatek obrotowy do upływu 14-dniowego terminu ulgowego, Rada Delegatów Zrzeszenia Związków Przemysłowych Zachodniej i Południowej Polski interwenjowała ponownie w Ministerstwie Skarbu. Dyrektor Departamentu Podatkowego uważa, że z reguły egzekucje następują dopiero po upływie 14-dniowego terminu bez względu na to, że organy egzekucyjne nie potrafią podołać swym zadaniom wcześniej. Zasadniczo nie schodzi jednak Departament ze stanowiska, iż przysługuje mu prawo wykonywania egzekucji przed upływem terminu 14-dniowego, co jest przewidziane w instrukcji egzekucyjnej z r. 1926. Nie odlicza się natomiast kar w 14-dniowym terminie ulgowym.

Jakkolwiek Rada Delegatów domagała się wydania decyzji w tym przedmiocie, to odniosła jednak wrażenie, że decyzja ta formalnie w odniesieniu do zgłoszonych wniosków nie nastąpi. Okazuje się zatem, że Departament Podatkowy unika decyzji o ogólnem znaczeniu, ażeby się nie krępować, co obserwowano już swego czasu kilkakrotnie. Stanowisko to, dopuszczające pewną elastyczność, w praktyce stoi w związku z pogarszającą się sytuacją finansową Skarbu Państwa.

Uważamy jednak, że jaskrawe wypadki przeprowadzenia egzekucji przed upływem 14-dniowym terminu ulgowego, dokonane na majątku dobrych płatników, winny być przez organizacje gospodarcze podawane z zażaleniem do wiadomości Ministerstwa Skarbu, aby przeciwdziałać zbytecznemu rygorowi fiskalnemu.

Opłaty stemplowe od rachunków i pism, wystawionych przez oddziały gdańskie firm, znajdujących się w Polsce.

Ministerstwo Skarbu wyjaśniło okólnikiem z 16. V. b. r. Nr. D. V. 2360/6, że rachunek (faktura) lub inne pismo, wymienione w ustępie drugim art. 72 ustawy o opłatach stemplowych, stwierdzające wykonanie umowy o sprzedaż rzeczy ruchomych (np. pokwitowanie, wyciąg z konta), wystawione przez gdański oddział firmy, której centrala znajduje się w Polsce, a wystosowane do osoby, mającej zamieszkanie lub siedzibę na obszarze W. M. Gdańska lub zagranicą, nie podlega opłacie stemplowej na rzecz Państwa Polskiego, gdyż pismo, o którem mowa, zostaje „sporządzone zagranicą“ (art. 74, ustęp drugi, w związku z art. 181, ustępem ostatnim ustawy o opłatach stemplowych) i jest wystosowane do osoby zamieszkałej „zagranicą“, wobec czego nie istnieje osoba, obowiązana do uiszczenia opłaty, wskazana w ustępie drugim powołanego art. 74 — mianowicie nie istnieje „strona, w Poslce zamieszkała“; **odpisy** dokumentów wyżej wymienionych oraz inne pisma, sporządzone przez wymieniony oddział gdański, stwierdzające, że tranzakcja, o jakiej mowa, doszła do skutku (np. raporty, wyciągi kontowe) i przesłane do centrali, znajdującej się w Polsce w tym celu, aby służyły jako podstawa do księgowania, równie nie podlegają opłacie stemplowej, ponieważ również nie zostają wręczone „stronie w Polsce zamieszkałej“, t. j. osobie, będącej **drugą stroną w umowie,** której tyczą się owe pisma. Gdy bowiem centrala, otrzymująca takie pismo, jest przedstawicielem **tego samego** podmiotu prawnego, który reprezentuje wystawca pisma (oddział gdański), przeto nie może być uważana za „stronę“ w stosunku do swego oddziału gdańskiego.

Sprawy socjalne

Rozwiązanie umowy o pracę z powodu choroby robotnika.

Podajemy poniżej Okólnik Głównego Inspektora Pracy, M. Klotta, w sprawie rozwiązania umowy o pracę z powodu choroby robotnika (interpretacja art. 15 i 16 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16. III. 1928 r. o umowie o pracę robotników — Dz. U. R. P. Nr. 35, poz. 324).

„W związku z powstającemi w praktyce wątpliwościami przy interpretacji art. 15 i 16 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 16. III. 1928 r. o umowie o pracę robotników, gdy chodzi o rozwiązanie umowy o pracę z powodu choroby robotnika, wyjaśniam, co następuje:

Z ustępu 2 art. 16 ujętego całkiem negatywnie („nie można jednak w żadnym razie“) wynika, iż dłuższa choroba może być ważnym powodem rozwiązania umowy, czy jednak będzie nim w konkretnym wypadku, zależy od tego, czy będzie odpowiadać ogólnej definicji art. 16 ust. 1 względnie czy zostanie za ważny powód uznana przez sąd, co wszystko zależy od okoliczności konkretnego wypadku.

Przykładowo może sąd uznać za ważny powód, jeżeli przerwa dłużej trwająca może narazić pracodawcę na znaczny szwank majątkowy, jeśli choroba spowodowana została z nieostrożności robotnika i wogóle jeśli względy na dobrą wiarę lub dobre obyczaje nie uzasadnią wniosku odmiennego; natomiast wśród szczególnych okoliczności nawet dłużej niż 4 tygodnie trwająca choroba może nie stanowić ważnego powodu do rozwiązania umowy (np. gdy dłuż-

sza choroba jest wynikiem uszkodzeń cielesnych, jakich robotnik doznał, ratując mienie pracodawcy przed pożarem, lub wogóle gdy chodzi o robotnika szczególnie dla pracodawcy zasłużonego, pracującego przez dłuższy okres czasu u danego pracodawcy itp.).

Reasumując powyższe, należy stwierdzić, że z treści art. 15, 16 i 18 wymienionego wyżej rozporządzenia wynika, iż:

1. choroba trwająca nie dłużej niż 4 tygodnie w żadnym razie nie może być uznana za ważny powód do rozwiązania umowy z robotnikiem;
2. dłużej niż 4 tygodnie trwająca choroba sama przez się nie stanowi w myśl rozporządzenia ważnego powodu do rozwiązania umowy;
3. w konkretnych wypadkach może choroba, trwająca dłużej niż 4 tygodnie, stanowić ważny powód, o czem na wypadek sporu rozstrzyga sąd.

Termin siedmiodniowy z art. 19 rozporządzenia odnosi się do wszystkich wypadków rozwiązania umowy „z ważnych powodów“, a zatem i do wypadku rozwiązania jej z powodu choroby, jako „ważnego powodu“. Termin ten zaczyna biec od chwili, gdy pracodawca dowiedział się o okolicznościach, stanowiących ten ważny powód. Zasada ta stosuje się i do choroby, jako „ważnego powodu“ rozwiązania umowy, z uwzględnieniem uwag powyższych co do charakteru choroby, jako ważnego powodu, oraz z uwzględnieniem charakteru choroby, jako stanu ciągłego, a nie zdarzenia jednorazowego. Mylnem byłoby twierdzenie, iż termin ten liczy się od upływu 4-tygodniowego okresu trwania choroby, skoro choroba ponad 4 tygodnie nie stanowi jeszcze sama przez się ważnego powodu. O tem, czy taka choroba uprawnia do rozwiązania umowy, decyduje w pierwszym rzędzie sam pracodawca, oczywiście z zastrzeżeniem odmiennej decyzji na wypadek sporu. Pozatem choroba w przeciwieństwie do innych okoliczności, uprawniających do natychmiastowego rozwiązania umowy, jest okolicznością trwałą, ciągnącą się przez pewien okres czasu, wskutek czego prawo pracodawcy do rozwiązania umowy ponawia się z każdym dniem niestawienia się robotnika do pracy po upływie minimalnego okresu trwania choroby, dającego pracodawcy to prawo. Termin z art. 19 będzie aktualny jedynie, o ile chodzi o wypadek skończenia się choroby, jako ważnej przyczyny rozwiązania umowy t. j. wyzdrowienia robotnika.“

Ubezpieczenie chałupników.

W sprawie tej konferował nasz delegat w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej, gdzie przyznano mu rację w tem, że wykonywanie przepisów o ubezpieczeniu chałupników, w szczególności w odniesieniu do obowiązku zgłoszenia do ubezpieczenia przemysłowca nietylko samych chałupników, ale również ich pomocników, nastręcza wiele trudności i daje się zaledwie uskutecznić. To też Ministerstwo zdaje sobie sprawę z konieczności zmiany tychże przepisów, w szczególności w kierunku nałożenia obowiązku na chałupników do dostarczania przemysłowcom danych o zatrudnionych przez się pomocnikach. Nie wyczerpuje to oczywiście zagadnienia, ale Ministerstwo nie ma jeszcze w szczegółach gotowego projektu zmian.

O ile chodzi o możliwe złagodzenie obecnie obowiązujących przepisów w praktyce, dochodzi się do przekonania, że da się to tylko naogół wziąwszy uskutecznić z uwzględnieniem specjalnych lokalnych warunków. W Ministerstwie podano jednak myśl, że o ile chodzi o chałupników, będących majstrami w województwach zachodnich, należałoby w porozumieniu z Okręgowym Związkiem Kas Chorych zastanowić się nad możliwością ustalenia, że chałupnicy tego rodzaju, mający dosyć daleko idącą samodzielność gospodarczą i posiadający bezwarunkowo własny patent przemysłowy, mogą być zwolnieni z obowiązku ubezpieczenia.

Sprawy kolejowe, celne i taryfowe

Co pisze o potrzebie reformy procedury celnej Tygodnik Handlowy.

„Prace nad nową taryfą celną posuwają się dość szybko naprzód i obecnie nad opinjowaniem projektu w brzmieniu ustalonem przez fachowe komisje pracuje samorząd gospodarczy; po ukończeniu tych prac sprawa wprowadzenia nowej taryfy wkroczy zapewne w stadjum ostatecznej realizacji.

W niedługim więc już czasie, zamiast dawnej, opartej na zaborczej ustawie taryfy, wejdzie w życie nowy projekt, oparty na podziale towarowym Ligi Narodów, przystosowany do nowoczesnej struktury handlu zagranicznego i opracowany z udziałem sfer gospodarczych.

Pamiętać jednak należy, iż sama zmiana ustawy, pomimo całej swej doniosłości, stanowić będzie jedynie pierwszy etap w kierunku uzdrowienia naszych stosunków celnych. Jeśli wraz ze zmianą taryfy nie nastąpi reforma procedury, jeśli stare braki i złe nałogi nie pójdą w zapomnienie wraz ze starą taryfą celną — nowa ustawa może zostać w praktyce spaczona, znaczenie zaś reformy ustawodawczej poważnie osłabione.

Chwila obecna wydaje się więc wskazana, aby podkreślić te braki w naszej procedurze celnej, które najdotkliwiej odczuwane są przez społeczeństwo, a przedewszystkiem przez handel, jako bezpośrednie narzędzie wymiany.

Stosowanie w praktyce taryfy celnej jest znacznie bardziej skomplikowane, aniżeli jakiejkolwiek innej ustawy, dlatego też taryfa celna wymaga stałego uzupełnienia instrukcjami i rozporządzeniami wykonawczemi. Jak dotychczas rozporządzenia i okólniki dotyczące postępowanie celnego wydawane były w najróżnorodniejszej formie i ukazywały się już to w Dzienniku Ustaw, Monitorze Polskim, Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Skarbu lub wreszcie wogóle nie były podawane do wiadomości publicznej, lecz jedynie rozsyłane w drodze wewnętrznej Urzędom Celnym.

Przy takim stanie rzeczy, trwającym od szeregu lat, w stosunkach celnych zapanował chaos. Na skutek istnienia niebywałej ilości rozporządzeń i okólników często nieznanych zupełnie ogółowi, a w wielu wypadkach sprzecznych ze sobą, wytworzyła się dowolność przy stosowaniu przepisów przez urzędy celne i niepewność ze strony zainteresowanych. Dopiero w 1930 r. uczyniono I próbę kodyfikacji przepisów celnych, ukazał się mianowicie wydany przez Ministerstwo Skarbu tom I „Zbioru przepisów celnych oraz przepisów związanych z postępowaniem celnem“. Wydawnictwo powyższe stanowi jednak wyłącznie mechaniczny zbiór ważniejszych rozporządzeń, nie obejmując bynajmniej ich całości.

Wraz z wejściem w życie nowej taryfy celnej koniecznem jest przeto dokonanie kodyfikacji rozporządzeń dotyczących postępowania celnego i unormowanie na przyszłość takiego sposobu ogłaszania dalszych przepisów wykonawczych, któryby zapewnił zainteresowanym możność dokładnego orjentowania się w tej dziedzinie. Dalszą kwestją, domagającą się reformy, jest sprawa taryfikacji. Obecnie obowiązująca taryfa celna, nieprzystosowana do współczesnego życia gospodarczego, nasuwała w praktyce szereg wątpliwości, wymagających stałego orzecznictwa.

Orzeczenia Departamentu Ceł, wyjaśniające wątpliwości interpretacyjne, nie są również systematycznie podawane do ogółu. Ukazuje się wprawdzie „Zbiór orzeczeń taryfowych Departamentu Ceł“, wydawnictwo to jednak nie obejmuje całości orzeczeń i ukazuje się z półrocznem prawie spóźnieniem. Jeśli wziąć pod uwagę, iż wprowadzone stawki konwen-

cyjne, częstokroć, jak np. przy obuwiu, wprowadzają zasadnicze zmiany w przyjętej specyfikacji, staje się jasnem, iż w tej dziedzinie panuje również całkowity chaos. Polityka zaś interpretacyjna naszych urzędów celnych dotychczas kroczy po linji jaknajdalej idącego fiskalizmu; w wypadkach, gdy istnieje jakakolwiek możliwość podciągnięcia importowanego towaru pod pozycję zawierającą wyższą stawkę — okazję tę wykorzystuje się skwapliwie.

Taki stan rzeczy wytwarza wieczną niepewność co do wymiaru cła i częstokroć uniemożliwia importerom przeprowadzenie racjonalnej kalkulacji handlowej. Znane są wypadki, gdy poważne firmy zagraniczne podejmowały się oferowania towaru jedynie franco granica polska, ze względu na to, iż w Polsce każdy urząd cli inaczej. Specjalnie dotkliwie braki te dawały się odczuwać w branżach kolonjalnej i galanteryjnej, gdzie na skutek zmian taryfikacyjnych handel poniósł w wielu wypadkach dotkliwe straty.

Wprowadzenie nowej taryfy celnej o szeroko rozbudowanej specyfikacji przynieść może pewną poprawę stanu rzeczy, liczyć się jednak należy z tem, iż najszerzej nawet zróżniczkowana taryfa wymagać będzie stałego uzupełniania w drodze orzeczeń interpretacyjnych.

To też wraz z wprowadzeniem w życie nowej taryfy celnej koniecznem jest usprawnienie postępowania instancyj orzekających i utworzenie wydawnictwa, podającego w sposób szybki i dokładny całość orzeczeń taryfowych do wiadomości ogółu. W przeciwnym wypadku po pewnym czasie wytworzy się ponownie stan niepewności, niezwykle szkodliwy dla stosunków z zagranicą i utrudniający wszelką kalkulację.

W tej mierze możemy brać przykład z Gdańska, który posiada tygodniowe wydawnictwo — dokładnie informujące ogół o wszelkich zarządzeniach celnych, dotyczących Wolnego Miasta; ponadto corocznie opracowane jest przez wydawnictwo Kafemanna w języku niemieckim aktualne wydanie polskiej taryfy celnej ze specjalnem uwzględnieniem orzeczeń, dotyczących Gdańska. Podczas gdy w Polsce od początku r. 1928 do końca r. 1930 brak było jakiegokolwiek aktualnego wydania taryfy celnej, pomimo szeregu istotnych zmian, jakie dokonane zostały w tym czasie.

Wraz z temi zmianami konieczne jest odpowiednie nastawienie polityki taryfikacyjnej, posiadającej obecnie, jak to zaznaczyliśmy, tendencje wybitnie fiskalne. Wówczas dopiero taryfa celna stanie się właściwem narzędziem polityki gospodarczej, nie będzie zaś jak dotychczas oderwana od życia dzięki fałszywemu duchowi interpretacji. Ten ostatni postulat łączy się z trzeciem niezmiernie doniosłem zagadnieniem, jakiem jest rozbudowa i usprawnienie aparatu celnego. Wątpliwem jest, aby obecny szczupły i w wielu wypadkach niedostatecznie wykwalifikowany aparat podołał zadaniom, jakie staną przed nim w związku z wprowadzeniem nowej ustawy.

Podkreśliliśmy trzy najbardziej doniosłe kwestje, do których rozwiązania winno się przystąpić równolegle z pracami nad nową taryfą celną. W przeciwnym bowiem wypadku olbrzymia praca włożona w nową taryfę celną może pójść na marne — nowa zaś ustawa nie wypełni nadziei, jakie łączy z wprowadzeniem jej w życie całe społeczeństwo.

Nie będzie ulgi przewozowej na miał węglowy.

W sprawie ponownego uzyskania ulgi przewozowej dla miału węglowego dowiadujemy się, że sprawa ta przedstawia się obecnie zupełnie beznadziejnie ze względu na to, że przemysł węglowy złożył wyraźny sprzeciw wobec propozycji podwyższenia przewozów węgla grubego o 20 groszy od tonny. Jak wiadomo, tylko drogą podwyższenia stawek przywozowych dla węgla grubego o 20 groszy można byłoby uzyskać fundusze na zrekompensowanie strat P. K. P., któreby wynikły w razie uwzględnienia wniosku.

Wobec nieprzyjęcia tejże propozycji ze strony przemysłu węglowego, uważa Ministerstwo Komunikacji, że tem samem nie ma żadnej możności uwzględnienia wniosku przemysłu przetwórczego, a również Ministerstwo Przemysłu i Handlu, które było gotowe poprzeć wniosek, nie widzi obecnie możności interwenjowania w tej materji.

Zmiana taryf kolejowych.

Z dniem 1 czerwca r. b. została zniesiona taryfa wyjątkowa E. 5 z wszystkiemi uzupełnieniami, które są wymienione w części II. zeszyt I. taryfy. W tabeli opłat od taryf wyjątkowych E. 1 do E. 6 skreśla się opłaty kolumny IV. Zniesiona została również taryfa wyjątkowa G. 15, dotycząca transportu ryżu polerowanego. Natomiast wprowadza Ministerstwo, celem umożliwienia eksportu węgla kamiennego i brykietów, przez zieloną granicę pod Grajewem i Drawskim Młynem, za opłatą 1,42 zł za 100 kg względnie 7,20 zł od tonny, o ile chodzi o wysyłki w składzie całych pociągów, kierowane bezpośrednio listami przewozowemi do portu Szczecin.

Zaszły również drobniejsze zmiany w niektórych taryfach bezpośrednich polsko-zagranicznych. Tak sprecyzowano zastosowanie taryfy wyjątkowej 10 w odniesieniu do fornierów w ramach polsko-adrjatyckiej taryfy do fornierów w stanie nieobrobionym, chociażby wyszlifowanych, jednak niefarbowanych, niepokostowanych, niepolewanych, nielakierowanych, oraz upiększonych innemi dodatkami, dębowych i jesionowych.

Prawo i sąd w życiu gospodarczem

Firma spółki z ograniczoną odpowiedzialnością.

Sąd Apelacyjny w Warszawie (w sprawie Ac 600/27) stwierdził, że art. 26 dekretu o rejestrze handlowym ma charakter kategoryczny i ma na celu obronę interesów osób trzecich.

Art. 26 dekretu o rejestrze handlowym głosi, mianowicie, że w firmie spółki z ograniczoną odpowiedzialnością charakter spółki winien być ujawniony w sposób najbardziej wyraźny, a więc przez dodatek „Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“ bez żadnych skrótów.

Tymczasem w praktyce nieświadomi tego kategorycznego nakazu prawa stosują często w pieczątkach firmowych różne skróty, jak naprzykład: Sp. o. ogr. odp. lub s. z o. o. itp. Otóż skróty takie są niedopuszczalne w tem znaczeniu, że pozbawione są znaczenia prawnego względem osób trzecich.

Konkretny wypadek będący właśnie podstawą rzeczonego wyroku Sądu Apelacyjnego dobitnie to wykaże:

Posiadacz weksla, podpisanego przez zarządców spółki z ograniczoną odpowiedzialnością pod pieczątką firmową, która zawiera właśnie niedopuszczalny skrót „Sp. z o. odp.“ wystąpił o zasądzenie sumy wekslowej przeciwko podpisanym pod pieczątką — osobiście. Sąd Okręgowy zasądził powództwo w całości, a Sąd Apelacyjny to stanowisko podzielił.

W motywach wyroku czytamy właśnie, że z chwilą, gdy w firmie nie było pełnego orzeczenia „Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“ skarżący miał prawo domniemywać, że chodzi tu o spółkę firmową, w której wszyscy spólnicy odpowiadają solidarnie z całego majątku osobistego.

Powyższy wyrok jest ważną przestrogą dla zarządców spółki z ograniczoną odpowiedzialnością.

Projekt ustawy o kosztach sądowych w postępowaniu cywilnem.

Wydrukowany został, opracowany przez Komisję Kodyfikacyjną projekt ustawy o kosztach sądowych w postępowaniu cywilnem, mający wejść w życie łącznie z już ogłoszoną ustawą o procedurze cywilnej.

Projekt obejmuje tylko uregulowanie kosztów powstających w postępowaniu spornem. Zawiera on 50 artykułów i przewiduje dwojakiego rodzaju koszty, a mianowicie opłaty 1) p. t. koszty sądowe, 2) koszty proceduralne, które strony winni płacić za poszczególne czynności procesowe, celem pokrycia poniesionych przez sąd z tego tytułu wydatków.

Opłatą zasadniczą jest t. zw. wpis, którego wysokość zależy od wartości przedmiotu spornego. Wpis ten ma wynosić w Sądzie Powiatowym przynajmniej 2 zł., w Sądzie Okręgowym i Apelacyjnem przynajmniej 10 zł., przy przedmiotach spornych do 10 tys. zł. ma się wpłacać tytułem wpisowego 2 procent, przy wartości przedmiotu spornego do 100 tys. zł. conajmniej 200 zł., a ponad 100 tys. zł. — 1.500 zł.

Wpis jest opłatą za łączne czynności w poszczególnych instancjach sądowych.

Od każdego wniosku i podania oddanego do protokółu poza rozprawą i od każdego pisma niepodlegającego wpisowi, ma być wpłacona opłata, której wysokość określona jest w postępowaniu przed sądem powiatowym na 50 gr. przed innemi sądami — na 3 zł. Pozatem od każdego załącznika — 50 gr.

Opłaty kancelaryjne za uwierzytelnione odpisy, wyciągi poświadczenia itp. dokumenty wydawane na podstawie aktów procesowych, są przewidziane w wysokości 50 gr. od każdego dokumentu w sądzie powiatowym, w innych sądach — 1 zł.

Wysokość kaucji, którą należy złożyć przy wniesieniu skargi kasacyjnej, ma wynosić, o ile chodzi o decyzję sądów okręgowych — 100 zł. natomiast o ile chodzi o decyzję sądów apelacyjnych — 400 zł.

Sposób ściągania kosztów zaczerpnięty jest z praktyki w b. zaborze rosyjskim. W okręgu sądów apelacyjnych w Lwowie i w Krakowie jak i sądu okręgowego w Cieszynie, są dotychczas ściągane opłaty stemplowe przez urzędy skarbowe, o ile nie uiszczono ich w postaci znaczków stemplowych. W b. zaborze pruskim zajmują się kancelarje sądowe ściąganiem opłat sądowych i to dopiero po uchwyceniu postępowania sądowego. Podczas gdy w okręgach sądów okręgowych w Warszawie, Lublinie i Wilnie koszty sądowe należy wpłacać zgóry przy wniesieniu skargi w sądzie. Projekt przyjął ten sposób ściągania ze względu na to, że wymaga on mniej manipulacyj i czyni zbyteczne ściąganie przymusowe opłat sądowych.

Ustawa o sprzedaży napojów alkoholowych.

Została opublikowana i z dniem 17 czerwca wchodzi w życie ustawa o ograniczeniach w sprzedaży i podawaniu i spożyciu napojów alkoholowych w nowem brzmieniu. Ustawa określa ilość miejsc detalicznej sprzedaży napojów alkoholowych w całem państwie na 20 tysięcy, z czego najwyżej ¾ może być przeznaczone do wyszynku na miejscu. Cyfra ta nie obejmuje bufetów stacyjnych, wagonów restauracyjnych i bufetów na statkach, do których obecnie zostaje dopuszczona sprzedaż alkoholu do 45 st. mocy. W dni świąteczne alkohol ma nie być sprzedawany wyłącznie od godz. 6 rano do 14. Gminy wiejskie i miejskie mogą uchwalać całkowity zakaz sprzedaży napojów alkoholowych, zawierających więcej niż 45 stopni alkoholu. (Dz. U. R. P. Nr. 51/31, poz. 423.)

Rozporządzenie Pana Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 20 maja 1931 r.

o zmianie rozporządzenia z dnia 28 listopada 1927 r. w sprawie wykonywania czynności komiwojażerów i samodzielnych ajentów handlowych.

Na podstawie art. 39 ust. 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowem (Dz. U. R. P. Nr. 53, poz. 468) zarządzam, co następuje:

§ 1. W rozporządzeniu Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 28 listopada 1927 r. w sprawie wykonywania czynności komiwojażerów i samodzielnych ajentów handlowych (Dz. U. R. P. Nr. 111, poz. 944) wprowadza się zmianę następującą:

na końcu § 10 kropkę zastępuje się średnikiem i dodaje się zdanie: „u osób tych wolno zbierać zamówienia bez tego wezwania wyłącznie na książki, druki, obrazy i rysunki“.

§ 2. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Minister Przemysłu i Handlu: A. Prystor.

(Dz. U. R. P. Nr. 51/31, poz. 429.)

Wykładnia ustawy o opłatach stemplowych, ustalona przez Min. Skarbu

Skróty u. o. s. — ustawa o opłatach stemplowych z dnia 1 lipca 1926 r. (D. U. R. P. Nr. 98, poz. 570).

R. w. s. — rozporządzenie wykonawcze z dnia 20 listopada 1926 r. (Dz. U. R. P. Nr. 123, poz. 713).

311 (art. 72, 90, 136, 137). W przypadku przesłania sumy pieniężnej za pośrednictwem P. K. O. pokwitowanie wystawione do P. K. O., przez odbierającego pieniądze, jest wolne od opłaty stemplowej na mocy art. 137 (punktu 13) u. o. s.

Uwolnienie to nie ma zastosowania do pokwitowania z odbioru tej samej sumy, wystawionego dla osoby, która pieniądze za pośrednictwem P. K. O. przesłała. To ostatnie podlega opłacie stemplowej wedle ogólnych przepisów, a zatem zasadniczo w wysokości 20 gr. (art. 136), ewentualnie w wysokości 0,2 proc. względnie 0„1 proc. od sumy pokwitowanej (art. 72 i 90), a mianowicie w przypadku, gdy stwierdza odbiór pieniędzy z zaznaczeniem, że otrzymano je za dostarczony towar lub świadczoną usługę albo tytułem zaliczki na poczet ceny za towar, który ma być dostarczony lub za zasługę, która ma być wykonana, jeżeli nie uiszczono opłaty stemplowej ani od umowy o sprzedaż towaru (o świadczenie), ani od rachunku, stwierdzającego należność sprzedawcy (osoby, która się obowiązała do usług). L. D. V. 3139/6/31.

Różne

W sprawie nowego formularza listy egzekucyjnej.

Członkowie Związku Fabrykantów w Poznaniu użalali się, że od czasu wprowadzenia nowego formularza listy egzekucyjnej kasy sądowe nie podają w tej liście oznaczenia sprawy, a tylko znak akt sądowych. Zrozumiałem jest, że przedsiębiorstwo poważniejsze, które ma kilkadziesiąt a czasami kilkaset spraw sądowych, nie może z samego znaku akt sądowych stwierdzić, o którego z wielu dłużników chodzi i czy koszty sądowe, których komornik się dopomina, nie są już dawno zapłacone. Związek Fabrykantów zwrócił się przeto do Prezesa Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z wnioskiem o usunięcie tych niedomagań. W odpowiedzi Związek otrzymał od p. Prezesa dnia 28 ub. m. pod L. dz. Prez. 7458/31 pismo następującej treści:

„Uwzględniając przedstawienie z dnia 22 maja 1931 r. w sprawie należytego wypełnienia listy egzekucyjnej, wydałem podległym mi sądom polecenie wypełnienia rubr. 4 ściśle według nagłówka tej rubryki, to jest **przez podanie tam oznaczenia sprawy i sygnatury akt.**“

„Współpracownik“ miesięcznik, Poznań.

Wyszedł z druku nowy numer „Współpracownika“. Numer ten zawiera, jak zwykle, bardzo interesujące rozprawki, artykuły i wiadomości z techniki biurowej, buchalterji i organizacji w handlu, przemyśle, bankach itd. Abonament próbny po zniżonej cenie, 4.50 zł zamiast 6.00 zł za kwartał w znaczkach pocztowych, zamawiać można wprost w wydawnictwie pod adresem „Współpracownik“, Poznań 3.

Wyroby firm krajowych, godne polecenia:

Ceny ogłoszeń w dziale niniejszym wynoszą 25,— zł za 1 wiersz na rok 1931.

Barwniki nietrujące
Domagalski i Ska., Poznań, św. Marcin 34 i Garncarska 8.

Bielizna
Jan Ebertowski w Poznaniu, ul. Wroniecka 6/8 tel. 2160-2825.
W. Rakowski w Poznaniu, ulica Pocztowa 1.

Chemikalja
Wszelkie dla aptek, drogeryj i fabryk dostarcza firma R. Barcikowski S. A. Poznań.

Dezynfekcyjne środki, lyzol, kreolina
Wielkopolska Wytwórnia Chemiczna „BLASK", Sp. Akc. Poznań, Al. Marcinkowskiego 5.

Dezynfekcyjne środki
Wszelkie dla aptek, drogerji i fabryk dostarcza firma R. Barcikowski S. A. Poznań.

Dębina stolarska, dębowe dykty
B. Bystrzycki T. A. Orzechowo

Druki
F. K. Ziółkowski i Ska w Poznaniu, Górna Wilda 122.
Drukarnia Polska, T. A. w Poznaniu, ul. św. Marcin 70.

Czekolady, Konfekty Cukierki i Drażetki
Venetia Sp. Akc. Poznań, ul. Dąbrowskiego 97 — Telefon 69-65.

Krawaty, szelki, rękawiczki i chusteczki
Hałas i Kajetaniak w Poznaniu, ulica Wielka 10.

Gazety
Kurjer Poznański, św. Marcin 70.
Orędownik Wielkopolski, ulica św. Marcin 70.

Getry (kamasze filcowe)
Poznańska Fabryka Getrów Właśc. Stefan Kałamajski, Poznań, Plac Wolności 6, Telefon nr. 2135—3300.

Instalacje
W. i St. Hedinger w Poznaniu, ul. św. Marcin 26.

Konfekcja męska
Lewandowski i Ska w Poznaniu ul. Wielka 11.
F. Lisiecki, Poznań, Stary Rynek 10.

Kuchenki gazowe
dostarcza: „Wiepofana" Tow. Akc. w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 81.

Lakiery i pokosty
Wielkopolska Wytwórnia Chemiczna „BLASK", Sp. Akc. Poznań, Al. Marcinkowskiego 5.

Materace pat. taśmowe
które są najtańsze, najlepsze i najwygodniejsze poleca „Ina" Fabryka Materacy i Łóżek Metalowych, Poznań. ul. Mickiewicza 15, tel. 7660 i 5352. Każdy kupujący powinien żądać tylko materac „Ina".

Maszyny rolnicze
H. Cegielski Sp. Akc. w Poznaniu, Górna Wilda 142.
Centrala Pługów Parowych Poznań, ul. Piotra Wawrzyniaka 28—30.

Litograficzne druki
F. K. Ziółkowski i Ska w Poznaniu Górna Wilda 122

Mydła
Wielkopolska Wytwórnia Chemiczna „BLASK", Sp. Akc., Poznań, Al. Marcinkowskiego 5.

Mydło szare (miękkie)
Wielkopolska Wytwórnia Chemiczna „BLASK", Sp. Akc. Poznań, Al. Marcinkowskiego 5.

Okna, drzwi, architektura wewnętrzna
Zjednoczone Zakłady Stolarskie, Witajewski i Wojciechowski w Poznaniu, ul. Wybickiego 13-14

Odlewy żeliwne
gatunkowe, dostarcza: „Wiepofana" Tow. Akc. w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 81.

Oleje eterycz. i esencje
Domagalski i Ska. w Poznaniu, św. Marcin 34

Opakow. i kartonaże
F. K. Ziółkowski i Ska, Poznań, Górna Wilda 122.

Rowery, części rowerowe
„Inventia" Spółka Akcyjna, Poznań

Ruszta
ze specjalnego stopu żeliwa, tak dla palenisk stałych, jak ruchomych, dostarcza: „Wiepofana" Tow. Akc. w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 81.

Samochody
Brzeskiauto Tow. Akc. w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 29

Sztuczny nawóz
Wielkopolska Wytwórnia Chemiczna „BLASK", Sp. Akc. Poznań, Al. Marcinkowskiego 5,

Siatki druciane
„Drutownia—Poznań" fabryka siatek i płotów druc. oraz tkanin metalowych, drutu kolcz. Poznań, ul. św. Marcin 45a tel 24-01.

Transport towarów
C. Hartwig, Sp. Akc. w Poznaniu ul. Towarowa 20.

Tokarki typu ciężkiego
model T 325 o wzniesieniu kłów 325/750 mm. i rozstawieniu 1500 i 2500 mm., dostarcza: „Wiepofana" Tow. Akc. w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 81.

Tokarki precyzyjne
model TN 180 o wzniesieniu kłów 180/300 mm i przy rozstawieniu 1000, 1500, 2000 i 2500 mm. dostarcza: Wiepofana" Tow. Akc. w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 81.

Wagony i Parowozy
H. Cegielski Sp. Akc. w Poznaniu, Górna Wilda 142.

Wódki
„Akwawit" Tow. Akc. w Poznaniu, ulica Cieszkowskiego 5.

Wiertarki słupkowe
stołowe oraz szlifierki słupkowe stołowe dostarcza: „Wiepofana" Tow. Akc w Poznaniu, ulica Dąbrowskiego 81.

Redakcja i Administracja i Rzeczypospolitej 1 — Czcionkami Drukarni Polskiej S. A. w Poznaniu.
Redaktor odpowiedzialny Dyrektor Franciszek Łyczywek.